

Sygn. akt IV KO 127/20

POSTANOWIENIE

Dnia 11 grudnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Włodzimierz Wróbel

po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 11 grudnia 2020 r.
wniosku Sądu Rejonowego w C.
z dnia 17 listopada 2020 r. (sygn. akt II K (...)), o przekazanie sprawy do
rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł

**przekazać sprawę prowadzoną w Sądzie Rejonowym w C. pod
sygnaturą akt II K (...), do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w J. .**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 17 listopada 2020 r. (sygn. akt. II K (...)) Sąd Rejonowy w C. zwrócił się do Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. o rozważenie możliwości przekazania sprawy przeciwko R. C. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Uzasadnieniem wniosku jest okoliczność, iż głównym świadkiem oskarżenia jest przyjaciółka pokrzywdzonej i wieloletni pracownik Wydziału II Karnego Sądu wnioskującego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Przepis art. 37 k.p.k., jako wyjątkowy, nie podlega interpretacji rozszerzającej. Przekazanie sprawy winno nastąpić jedynie w sytuacji, gdy występują realne okoliczności, które mogą zasadnie stwarzać przekonanie o braku warunków do obiektywnego rozpoznania sprawy w danym sądzie oraz o tym, że tylko przekazanie sprawy stworzy lepsze możliwości do trafnego rozstrzygnięcia w przedmiocie tego procesu. Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu

Najwyższego odstąpienie od rozpoznania sprawy w sądzie miejscowo właściwym ma charakter wyjątkowy i może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawienie sprawy w gestii tego sądu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości (tak m.in. w postanowieniu z dnia 4 lipca 2006 r. V KO 55/06, Biul.SN 2006/8/17).

W niniejszej sprawie taki przypadek występuje. W ocenie obserwatorów wymiaru sprawiedliwości decyzje procesowe w sprawie mogłyby budzić emocje i podejrzenia, że sąd w sprawie, w której zeznaje wieloletni pracownik wydziału rozpoznającego sprawę, nie jest obiektywny. Pomimo braku rzeczywistych podstaw takich wnioskowań odbiór tego typu spraw w społeczeństwie wymyka się racjonalizacji i często właśnie emocje i chęć doszukiwania się „drugiego dna”, „możliwości dotarcia do sędziów i akt poza procedurami” itp. prowadzą do ocen, które niepotrzebnie obciążają wymiar sprawiedliwości.

Wydaje się racjonalną zasadą przyjmowanie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach rozpoznawanych w trybie art. 37 k.p.k., że jeżeli stroną procesu, czy też świadkiem w sprawie pozostającym w bliskiej relacji ze stroną jest pracownik sądu – ten sąd nie powinien orzekać w sprawie. Stanowi to przejaw dbałości o owo dobro wymiaru sprawiedliwości, jakim jest z jednej strony efektywność postępowania (zaistniałe wyłączenia poszczególnych sędziów od rozpoznania sprawy) oraz wizerunek sądu jako organu niezależnego, z którym orzekają niezawisli sędziowie, co do których nie można czynić zarzutu, iż w swojej służbie kierują się pozamerytorycznymi kryteriami.

Ponadto, jak wskazuje Sąd wnioskujący, okoliczność znajomości ze świadkiem dotyczy wszystkich sędziów wydziału i z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością doszłoby i tak do wyłączenia ich, gdyby zostali kolejno przydzieleni do sprawy. Oznaczałoby to niepotrzebną przewłokę w postępowaniu, które finalnie i tak musiałoby zostać przeniesione poza właściwość miejscową sądu.

Z tych względów uznając, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Najwyższy przekazał ją do Sądu Rejonowego w J.

